Nr. 155. — Rok 5. Dziś 6 stron Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł. w agenturach miejscowych miesięcznie 1 85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd. do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0.40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 8-go lipca 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Widmo dwóch klęsk.

Skutki powodzi i zapowiadający się w czasie żniw strajk rolny.

Jak nas informuje A. W. pan minister Raczkiewicz po swym powrocie z nawiedzionej przez powódź części kraju udzielił prasie warszawskiej wywiadu na temat szkód, jakie wyrządził rozszalały żywioł. Dotąd strat tych bliżej ocenić nie sposób, bo rozmiar klęski zależy jeszcze od wielu niewiadomych, od tego w jakim stopniu i czasie wezbrane wody opadną i jaka będzie nadal pogoda.

W każdym razie straty materjalne są duże a dotkliwsze jeszcze te wszystkie z klęską powodzi związane cierpienia moralne. Ludność nie była na katastrofę przygotowaną i nieszczęście jej jest dotkliwe. Władze przedsięwzięły szereg zarządzeń, aby rozmiary katastrofy pomniejszyć i ofiarom jej przyjść z możliwie rychłą i skuteczną pomocą. Dążenia te są przez poszkodowanych życzliwie traktowane.

Rząd centralny, którego akcja ratunkowa ogniskuje się w Radzie Ministrów, dokłada starań, aby przyjść ze skuteczną pomocą nieszczęśliwym, ale jego poczynania musi też poprzeć społeczeństwo. Warunki obecne są ciężkie, wiązanie końca z końcem tak trudne, iż nowy, nieprzewidziany wydatek odbija się dotkliwie na każdym budżecie — ale wobec nieszczęścia Rodaków nie chłodny rozsądek, lecz serce czulsze odeń na los bliźnich musi tu decydować a ta decyzja powinna być i chrześcijańska i patrjotyczną.

*

Pisaliśmy już na tem miejscu, iż piękne widoki na obfity w tym roku urodzaj w pewnej mierze się zachwiały, co jest tem gorsze, iż urodzaj ten wiąże się z przełamaniem trudnej sytuacji gospodarczej, z przeprowadzeniem jej sanacji. A tu, na domiar zła w chwili, kiedy jeszcze niewiadomy jest smutny bilans powodzi — staje przed oczyma widmo klęski nowej, wzrastające prawdopodobieństwo strajku rolnego podczas żniw.

Dla naszego położenia ekonomicznego, dla bilansu handlowego kraju, utrwalenia podstaw Skarbu i dla jutra szerokich warstw pracujących — wyrasta niebezpieczeństwo nowe, którego grozę zawczasu uświadomić sobie trzeba, abyśmy nie dali zaskoczyć się wypadkom, nie zawinili lekkomyślnością i biernością, jakich by gorzko i napróżno żałować było trzeba.

Powodujemy się sprawiedliwością, z jednej strony broniąc interesów szerokich sfer pracujących a z drugiej przeciwstawiając się nieprzemyślanym eksperymentom i niezdrowym apetytom. Sprawiedliwość i rozsądek nakazuje równomiernie, rzeczowo traktować interesy wszystkich stanów, dążąc do ich możliwego zharmonizowania z naczelną zasadą: dobra Państwa, któremu wszyscy — w imię miłości Ojczyzny a także w imię szerzej, na dłuższą metę pojętego interesu klas i jednostek — rzetelnie podporządkować się winni.

Dobro zaś kraju i ogółu polskiego domaga się, aby utrzymać zgodę pomiędzy wszystkiemi warstwami — szczególnie wobec niebezpieczeństw zewnętrznych, które tylko: jednością silni rozproszyć zdołamy. Dalej wzgląd na obecną sytuację gospodarczą nakazuje nam podwoić tempo pracy, podnieść za wszelką cenę produkcję, która jest podwaliną trwałości i potęgi państwowej.

W dobie dzisiejszej szczególnie potrzebny nam jest wyścig pracy, a tu nad głową wisi bezrobocie od wszelkich innych strajków szkodliwsze, bo tu o najszerszy warsztat i o chleb powszedni idzie. Że tak jest nietylko wrogowie nasi ale przedewszystkiem my, Polacy pojąć i zważyć winniśmy, rozumiejąc iż każda nietylko pracowników i pracodawców, ale przedewszystkiem całego społeczeństwa strata nie byłaby możliwą do powetowania a miałaby jeszcze ten podwójnie fatalny skutek, iż osłabłaby moc nasza a urosła siła wroga.

W tych warunkach strajk rolny byłby zbrodnią. Zbrodnią, do której ani Rząd ani społeczeństwo dopuścić nie może. Zarówna władza jak i opinja publiczna wywrzeć tu musi silny nacisk na obydwie bezpośrednio zainteresowane a dotąd niegodzące się strony i nakłonić je do porozumienia.

Porozumienie to leży ostatecznie zarówno w interesie pracobiorcy i pracodawcy, ani jednym ani drugim kwestji na ostrzu noża stawiać nie wolno a natomiast podporządkować im się trzeba dobru społeczeństwa i Państwa, usłuchać głosu opinji, głosu zdrowego instynktu samozachowczego narodu, który po jednej i w obliczu nowej klęski nakazuje znaleźć podstawę do zgody, nakazuje nie hamować, lecz podwoić tempo pracy, od której nasze dziś i nasze jutro przedewszystkiem zależy.

— S. M. —

Niemcy w dalszym ciągu dążą do rewizji traktatu wersalskiego.

Paryż, 6. 7. (PAT.) „Temps" stwierdza, że Niemcy w toku rokowań chcą nieustannie zyskać na terenie i nie chcą zawrzeć traktatu handlowego z Francją przed rozstrzygnięciem wielkich problematów politycznych, znajdujących się obecnie w zawieszeniu, a mianowicie ewakuacji zagłębia Ruhry i Kolonji. Taktyka niemiecka — pisze dziennik — stosowana przy rokowaniach handlowych jest o wiele więcej wynikiem dążeń politycznych, niż następstwem konieczności interesów ekonomicznych.

Jeżeli manifester ludowców, pisze dalej „Temp", zgodny jest z zasadami Stresemanna, to należy stwierdzić, że rząd Rzeszy stara się wprowadzić sprawę paktu bezpieczeństwa na teren, na którym postawił go, wysuwając swe suggestje 9 lutego b. r. z uboczną myślą otwarcia drogi do rewizji traktatu wersalskiego, oraz **zmiany swoich wschodnich granic.** Nakoniec dziennik zaznacza, że partji ludowej udało się być może położyć kres kampanji nacjonalistycznej przeciwko Stresemannowi oraz zapobiec w ten sposób kryzysowi ministerjalnemu, ale nie ułatwi to niezawodnie rokowań międzynarodowych, zmierzających do konsolidacji pokoju.

Z kongresu Towarzystw Ligi Narodów.

Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia. — Sprawa mniejszości narodowych. — Kwestja oświaty dla młodzieży i dorosłych.

Warszawa, 6. 7. (PAT.) Posiedzenie zostało otwarte pod przewodnictwem sir Dickinsona. Zgromadzenie powitało z żywem zadowoleniem wiadomość o utworzeniu się we Włoszech federacji ugrupowań przyjaciół Ligi Narodów, która obejmuje 7 stowarzyszeń m. in. stowarzyszenie byłych kombatantów. Posiedzenie zakończyła dyskusja nad wnioskiem stowarzyszenia chińskiego o przyjęcie Genewy jako stałej siedziby zgromadzenia unji. Ostatecznie przyjęto wniosek sformułowany jak następuje: Wobec wyjątkowych korzyści, jakie przedstawia Genewa, zgromadzenie uznaje, że niezbędnem będzie częściej odbywać zjazdy w tem mieście, niż to dotąd było czynione.

Komisja dla spraw mniejszości narodowych kongresu towarzystw Ligi Narodów zajmowała się na dzisiejszem rannem posiedzeniu propozycją towarzystwa angielskiego. Pierwsza część proponowanej rezolucji przewiduje zapewnienie jawności petycjom, wnoszonym do Ligi Narodów przez mniejszości oraz rezultatom tych petycji, w drugiej części rezolucja angielska zdąża do ułatwienia i umożliwienia bardziej częstego odsyłania spraw mniejszości przez R. L. N. do trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze. Co do pierwszej części rezolucji, została ona ostatecznie przyjęta jednomyślnie, natomiast co do drugiej części proponowanej rezolucji, ujawniła się poważna różnica zdań. 43 głosami przeciw 22 wypowiedziano się za odesłaniem drugiej części rezolucji do stałej komisji dla spraw mniejszości.

Komisja prawnicza ukończyła prawie całkowicie rozpatrywanie swego programu. Przyjęto m. in. z małemi poprawkami sprawozdanie stałej komisji w sprawie odpowiedzialności państw w dziedzinie zbrodni politycznych, popełnianych na ich terytorjach.

Komisja polityczna na żądanie kilku delegatów powróciła do kwestji wczorajszego głosowania, w którem odesłano do przyszłego plenarnego zgromadzenia doniosłą sprawę emigracji. Komisja powołała do życia komitet porozumiewawczy, który będzie usiłował znaleść formułę pojednawczą między tezami, wysuniętemi przez strony przeciwne. Druga część posiedzenia poświęcona była dyskusji nad sprawą protokółu genewskiego.

Komisja propagandowo-oświatowa prowadziła dziś debaty pod przewodnictwem de Pekara (Węgry). Komisja rozważyła dotąd: 1) kwestję metod i środków propagandowych wśród młodzieży, 2) projekt utworzenia uniwersytetu międzynarodowego, 3) kwestję propagandy w szkołach, 4) kwestję oświaty dla dorosłych. 5) wnioski w sprawie specjalnych konferencji dotyczących nauczania młodzieży, 6) raport generalnego sekretarza w sprawie byłych kombatantów. Komisja wyczerpała już rano swój porządek dzienny i na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem zgromadzenia wniesie około 10 projektów rezolucji do załatwienia przez plenum.

Stanowisko Anglji w sprawie paktu bezpieczeństwa

Londyn, 6. 7. PAT. Wolff podaje: Neville, Chamberlain oświadczył w przemówieniu że w imieniu sekretarza spraw zagr. może oznajmić, iż rokowania, które prowadził Austen Chamberlain w sprawie bezpieczeństwa i pokoju Europy rozwijają się pomyślnie. Zdaniem Neville Chamberlaina **istnieją obecnie widoki na zawarcie układów, któreby miały dla przyszłości pokoju europejskiego większe znaczenie,** niż wszystko, co dotyczas uczyniono w tym kierunku.

Sprawa wydania por. Mączyńskiego.

Warszawa, 6. 7. (A. W.) „Kurjer Czerwony" twierdzi, że nota Cziczerina do rządu polskiego wywołała ze strony Polski dalsze żądania co do wydania por. Mączyńskiego i ukarania winnych. Dziś odbędzie się w tej sprawie konferencja zastępcy ministra spraw zagr. Kajetana Morawskiego z premjerem Grabskim.

Strajk w rolnictwie nieunikniony.

Związek Robotników Rolnych i Leśnych zorganizowanych w Zjedn. Zaw. Polskiem pod powyższym tytułem rozesłał prasie komunikat, który z obowiązku dziennikarskiego podajemy:

Na wniosek Związku Robotników Rolnych i Leśnych Zjednoczenia Zawodowego Polskiego zwołało Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej konf. przedstawicieli pracodawców i pracobiorców w celu zlikwidowania zatargu w rolnictwie, jaki powstał z powodu znanego skandalicznego orzeczenia Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej. Stanowisko pracodawców było od samego początku bardzo wyzywające.

Strona pracodawców okazywała bardzo wiele zrozumienia i robiła daleko idące ustępstwa na niekorzyść robotników. Reprezentanci Zjednoczenia Zawodowego Polskiego oświadczyli, że strajku sobie nie życzą i chcieliby tego uniknąć za każdą cenę. Z. Z. P. chce strajku uniknąć ze względu na następstwa, jakie by z powodu strajku nastąpić mogły.

Mimo ustępliwości Z. Z. P. obszarnicy zajmowali stanowisko niezrozumiałe i po dwóchdniowych obradach zostały pertraktacje bez jakiegokolwiek rezultatu, rozbite, tak, że następstwem tego może być tylko strajk w czasie żniw.

Niemcy trąbią na odwrót.

Warszawa, 6. 7. (A. W). Prasa niemiecka zaczyna wobec polsko-niemieckiej wojny celnej zajmować stanowisko pojednawcze.

Niemieckie sfery przemysłowe z Górnego Śląska zwróciły się do Berlina o zwiększenie ilości eksportu węgla polskiego do Niemiec

Wczorajsze posiedzenie Sejmu.

Dalsze obrady nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie. — Kto może być nabywcą parcel rolnych?

Warszawa, 6. 7. (Pat.) Izba przystąpiła do dalszych obrad nad projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie, w szczególności nad art. 49, przewidującym wielkość obszaru nowoutworzonych gospodarstw.

Zgłosili poprawki w sprawie obszaru parcel pos. Nader (NPR.), pos. Łuszczewski (Chrz. Nar.), pos. Dzięgielewski (P. P. S.), pos. Makowski, pos. Sanojca (Wyzw.).

Pos. Maksymiljan Malinowski (Wyzw.) wypowiada się **przeciwko powiększeniu osad na Pomorzu do 45 ha** a pos. Kawecki (ZLN.) przemawia za zwiększeniem parcel, w szczególności w Poznańskiem, dla którego proponuje 45 ha.

Pos. Chomiński (kl. Pracy) proponuje 9 ha w ogólności, a 15 ha na wschodzie. Pos. **Marciniak (Chrz. Dem.) wypowiada się za większą normą w Poznańskiem i na Pomorzu.**

Pos. Kwapiński (PPS.) proponuje, aby z wyjątkiem kresów i okolic górskich stworzono gospodarstwa po 15 ha.

Przystąpiono do rat. 50, przewidującego, iż parcelacyjne obszary winny być wyzyskiwane na uzupełnianie karłowatych gospodarstw w pobliskiej wsi i na tworzenie nowych samodzielnych osad.

Przemawiali pos. Nader, pos. Dzięgielewski, pp. Makówka (kl. ukr.), Rak-Michajłowski, Waleron (Wyzw.), Chomiński, Jeremicz (kl. białoruski) i Hołowacz (bezpart.). Wszyscy ci mówcy wypowiedzieli się za skreśleniem art. 50, dopatrując się w nim idei osadnictwa cywilnego.

Przystąpiono z kolei do art. 51, ustalającego, kto może być nabywcą parcel rolnych lub ogrodniczo,warzywnych. W myśl tego artykułu, nabywcami mogą być obywatele państwa polskiego których główne zajęcie stanowi produkcja rolna lub warzywniczo-ogrodnicza, względnie którzy w należyty sposób wykażą się, że są przygotowani do należytego prowadzenia samodzielnych gospodarstw rolnych lub warzywniczo-ogrodniczych, oraz współdzielnie rolnicze, których wszyscy członkowie odpowiadają powyższym warunkom. Od nabycia gruntów z parcelacji wykluczeni będą karani za zbrodnię przeciw państwu polskiemu oraz za zbrodnię dezercji z wojska polskiego lub byłych wojsk Litwy środkowej, wreszcie ci, którzy z pogwałceniem prawa brali samowolnie cudzą ziemię w posiadanie.

Za tym artykułem przemawiali posłowie lewicy, domagając się skreślenia ustępu, traktującego o sposobach wykluczenia od nabywania parcel.

Przystąpiono do art. 52, ustalającego kolejność, w jakiej winni być uwzględnieni kandydaci, posiadający równe kwalifikacje zawodowe gospodarcze. Na pierwszem miejscu figurują dzierżawcy i oficjaliści majątków parcelowanych, na drugiem zasłużeni żołnierze armji polskiej oraz polskich formacji ochotniczych, na trzeciem — rodziny (wdowy i sieroty), pozostałe po poległych żołnierzach armji polskiej lub polskich formacji ochotniczych, wreszcie na czwartem — absolwenci szkół rolniczych.

Stawiają wnioski pos. Miotła (gromada), pos. Dubrownik (Wyzw.) oraz ks. Ilkow (kl. ukr. włośc.).

W dalszym ciągu posiedzenia przedyskutowano art. od 54 do 56, traktujące o sposobach przeprowadzenia parcelacji przez urzędy ziemskie oraz Państwowy Bank Rolny.

Gdańsk organizuje kongres katolicki.

Gdańsk. (Pat.) Tutejszy organ centrowy „Volksblatt" zamieszcza dzisiaj odezwę, zapowiadającą na dzień 6-go września rb. kongres katolicki z obszaru w. m. Gdańska i przyległych terenów. Charakterystycznem jest, że pomimo tego, iż przeważną część ludności katolickiej w. m. Gdańska stanowią Polacy, w komitecie kongresu, któremu przewodniczy biskup O. Rhurko, nie zasiada ani jeden Polak. Inicjatorzy kongresu starają się nadać temu kongresowi charakter niemiecki, jakkolwiek na zewnątrz nazywają go kongresem ogólno-katolickim i wciągają do tej manifestacji, w rzeczywistości niemieckiej, nawet osobę biskupa O. Rhurke. To też ludność polska wstrzyma się zapewne od udziału w tym kongresie, rzekomo ogólno-katolickim, a w rzeczywistości niemieckim.

Powódź pod Warszawą zastrzymała się.

Warszawa, 6. 7. (PAT) Powódź tegoroczna dorównała na górnej Wiśle powyżej Sandomierza co do wysokości stanu wody powodzi z r. 1903, szkody jednak wyrządzone przez nią będą o ile to można ocenić na podstawie dotychczasowych urywkowych doniesień — mniejsze, aniżeli należało oczekiwać. Przyczyniło się do tego ukończenie wałów ochronnych w najbardziej zagrożonych miejscach i skuteczna ich ochrona przy pomocy wojska i ludności miejscowej.

Warszawa, 6. 7. (A. W.) Wisła pod Warszawą zaczęła opadać. Ubyło już 3 cm.

Warszawa, 6. 7. (A. W.) Dziś rano powrócił do Warszawy minister Rączkiewicz i złożył sprawozdanie ze swej podróży do okolic dotkniętych powodzią.

Listy z Paryża.

Polityka finansowa i zagraniczna p. Painleve.

(Korespondencja własna „Głosu Pomorskiego".)

Paryż, dnia 27 czerwca.

W naszym liście poprzednim pisaliśmy o marokańskiej polityce rządu p. Painlevego. Polityka ta patrjotyczna, mądra i zręczna zjednała premjerowi francuskiemu dotychczasową antykartelową opozycję, bynajmniej nie oziębiając stosunków pomiędzy rządem Painleve—Caillaux—Briand, a większością lewicową Izby.

Polityka finansowa nowego rządu francuskiego wymaga komentarzy. Premjer Painleve przejął rządy w chwili, kiedy frank — pod wpływem paniki, jaka się wytworzyła w kołach kapitalistycznych z powodu polityki poprzedniego gabinetu — zaczął spadać i nastąpiła nowa inflacja, wywołana dodatkową emisją assygnat papierowych, niezbędnych dla zastąpienia bonów obrony narodowej, które zaczęto na gwałt wycofywać.

Wtedy to zarysowały się dwa programy finansowe, a przynajmniej dwie metody postępowania w celu uzdrowienia zachwianych finansów państwa. Jedna — propagowana przez socjalistów, suggerowała środek prosty, mianowicie daninę od kapitału. Druga — domagała się przedewszystkiem zażegnania paniki na giełdzie i w sferach kapitalistycznych, a potem, mówiono, zobaczymy.

Minister Caillaux nie wypowiedział się ani w jednym ani w drugim kierunku. Utrzymywano, że jest on zdecydowanym przeciwnikiem podatku od kapitału. Mówiono, że będzie on dążył klasycznymi środkami do ustabilizowania franka. Szeptano na ucho, że raz franka ustabilizowawszy, ma on jakieś plany ambitne, „d'une grande envergure" (w wielkim stylu), o których nikomo jeszcze nie mówi.

Jak tam jednak było naprawdę, tego nikt nie wie dotychczas i nie tak łatwo się dowie od tajemniczego, małomównego, w cichości reformy finansowe, nie wątpliwie śmiałe i ryzykowne, przygotowującego — ministra Caillaux.

Pan Józef Caillaux wie, że go opinja publiczna sądzić będzie po czynach i, że go sądzić będzie ze szczególną surowością. To też wszystko, co dotychczas zdołał on zdziałać w zakresie uzdrowienia w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, przez którą obecnie i od kilku miesięcy przechodzi Francja, zasługuje bez wątpienia na przymiotnik — solidny. Ministrowi skarbu w istocie — dzięki olbrzymim kompresjom budżetowym oraz podwyższonym podatkom pośrednim — udało się budżet w roku 1925 całkowicie zrównoważyć, ale pod warunkiem, że mu Izba wynajdzie skądś pięć miljardów franków, które reformy przez niego projektowane na podwyższenie podatków i na nowej pożyczce złotej, mającej zastąpić tę część długu „płynnego", oparte, powinny pozwolić w przeciągu sześciu miesięcy spłacić.

— Gwałt! Nowa inflacja!

— Tak jest — powiada Pan Minister Caillaux. — Nowa inflacja, przed którą my wszyscy stronimy i od której uciekamy, jak od ognia, ale inflacja chwilowa, a zresztą — dodaje Minister — niech każdy w swojem sumieniu odpowie, czy w sytuacji, w jakiej się dzisiaj skarb Państwa znajduje — można wymyślić inne środki ratowania sytuacji.

Socjaliści powiadają, że można. A prawica twierdzi, że gdyby nie socjaliści, którzy stanowią część większości rządowej, panika dawno zostałaby zażegnana, a minister skarbu nie potrzebowałby uciekać się do tak radykalnych środków, konwersji płynnego długu państwowego.

Ale Pan Caillaux nie powiedział, co należy rozumieć pod sytuacją obecną, w jakiej się znajduje skarb państwa. Może myślał jedynie o terminach płatniczych. A może o tragiźmie sytuacji, wymagającej lawirowania, przez czas trwania kampanji marokańskiej, któreby pozwoliło rządowi oprzeć się o ogromną większość parlamentarną z socjalistami włącznie, albowiem tego wymagają najwyższe interesy Francji.

Tak czy inaczej, ale wśród większości centrowo-prawicowej przeważyła opinja, że Rząd Painlevego taktyką swoją, niezrażającą socjalistów nadmiernie postąpił, kto wie, czy nie rozważnie. A chociaż się to zemściło na sytuacji finansowej Państwa, można mieć przecież nadzieję, że są to efekty przejściowe i, że uledz one mogą szybkiej i raptownej naprawie.

Tembardziej, że jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Rządu, to takowa naogół podoba się wszystkim i nie razi specjalnie nikogo. Przeciwnie, coraz więcej daje się słyszeć głosów, że rzadko kiedy politykę zagraniczną francuską cechował taki głęboki artyzm sztuki dyplomatycznej i takie rozumne dążenie do zharmonizowania wszystkich pokojowych czynników w Europie.

Odpowiedź na notę bezpieczeństwa, stosunki z Hiszpanją, nowy kurs polityczny w stosunku do Włoch — wszystko to razem wziąwszy, bardzo podniosło autorytet moralny Rządu.

Wszystko to jest bardzo piękne, ale sytuacja parlamentarna swoją drogą. Otóż niewątpliwie Izba francuska przeżywa pod tym względem przesilenie. Socjaliści powoli, ale coraz wyraźniej wycofują się z bloku lewicowego. Radykałowie lewego skrzydła z pod znaku p. Herriota, zezują w kierunku socjalistów. Ogromna większość radykałów natomiast nie pragnie podatku od kapitału. Dotychczasowa opozycja przeżywa pod wpływem polityki Painlevego pewną fermentację. Słowem chaos. Co z niego wyniknie, — jaka większość, to się dopiero okaże. Narazie premjer francuski musi się zadowolić większością na „wymianę" (une majorite d'echange), a każdy przyzna, że z taką większością nie podobna rządzić w sposób trwały, a w każdym razie sytuacji finansowej naprawić. Jest to jedyna ciemna plama na horyzoncie gabinetowym Francji.

Stefan Włoszczewski.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

Skruszone pęta.

Powieść. (7

Horst zmarszczył się lekko.

— A dla czegóż ona ma być nieszczęsną? Jesteśmy do niej przygotowani, oczekujemy jej oddawna i musi ona nam przynieść pożądany rezultat.

— Zawsze, jednak zanim jakiekolwiek jej rezultaty nastąpią, ile ofiar będzie? Ile ojców, oderwanych od rodzin, ileż ofiar w ludziach...

— W każdym razie ofiary te będą nie na darmo — zawołał Henryk podniesionym głosem. — A Ojczyzna nie zapomni o tych, co swe życie lub zdrowie złożą w ofierze dla jej dobra.

— W każdym razie lepiej, żeby tego wszystkiego nie było...

— Eee, kiedy to pani zanadto po kobiecemu tę rzecz bierze....

— Po kobiecemu i po polsku — chciała dodać pani Sobińska, wczas jednak się wstrzymała.

Rozmowa znów się urwała.

Młody Horst przyszedł dziś ze stanowczem postanowieniem rozmówienia się z Heleną, jednakże bieg rozmowy nie pozwalał przejść do tego przedmiotu, przeciwnie, wyczuwał, że w chwili obecnej wyznanie jego byłoby przyjęte nieprzychylnie.

Rzecz dziwna, wprost nie do uwierzenia, on, oficer rezerwy, który z dumą myślał o swych przyszłych czynach wojennych, on, butny urzędnik pruski, nie mógł się zdobyć na powiedzenie kilku stanowczych słów temu dziewczęciu. Nie był pewny ich skutku, obawiał się przebudzenia ze słodkich swych marzeń i rojeń.

Postanowił jeszcze na czas jakiś odłożyć stanowczą rozmowę.

Tymczasem z tarasu dały się słyszeć męskie głosy, ktoś szedł do ogrodu.

— To zapewne Janek? — zapytał Henryk w głębi duszy rad, że przybycie kogoś trzeciego uniemożliwia stanowczą rozmowę. A z nim kto, bo doprawdy nie widzę.

— Ach, to pan Roman... Pan Leski, poprawiła się... — a żywy rumieniec, zakwitł na jej twarzy.

Gniewne uczucie przejęło młodego przedstawiciela narodu władców: duma jego ucierpiała wiele na tem, że jego wybrana, która z nim zupełnie obojętnie prowadziła rozmowę, teraz dała wyraz żywszemu uczuciu. Choćby chciał, nie mógł sobie inaczej tłómaczyć tego ożywienia.

— Nie obawiam się tego, — pomyślał. — głupie marzenia panieńskie... Ale z tym panem, to my się kiedyś policzymy...

Na dalsze rozmyślania nie było już czasu, bo młodzi ludzie podeszli i Jan Sobiński z serdecznym uśmiechem wyciągał rękę do swego kolegi szkolnego.

Hela tymczasem witała towarzyszącego mu Leskiego.

— A ładnie, panie Romanie, tak już dawno pan u nas nie był — mówiła żywo, jak gdyby chciała ukryć swe pomieszanie i jakieś radosne podniecenie. — Czy to się godzi zapominać o starych przyjaciołach?

— Wyobraź sobie, i teraz byłby nie przyjechał, gdybym nie był przypadkiem go spotkał na ulicy.

— Ależ dajcie mi się państwo wytłómaczyć — mówił Leski, któremu w oczach zapaliły się jakieś ognie. — Nie jestem tak winny, jak sądzicie. Od dwóch już tygodni mamy w fabryce masę pracy, robotnicy pracują na trzy zmiany, więc i my, inżynierowie, musimy przysiedzieć fałdów.

— Przecież teraz nie jest sezon, cóż to za robotę macie? — zapytał młody Sobiński.

— To też to nie są narzędzia rolnicze, które głównie wyrabiamy, a jakieś kuchnie wojskowe, wozy i cała masa innych rzeczy, któremi ja się nie interesuję...

— Wobec tego, że wina panu zostaje darowana, musi pan za pokutę wypić z nami kawę...

— Rozkoszna pokuta — zawołał Leski żywo, później jednak, jak gdyby się umiarkował, dodał spokojniej:

— A pan nam gorsze kary wymyślał, pamiętasz Janku?

Janek roześmiał się za całą odpowiedź.

Leski, syn ubogiego urzędnika gospodarczego, szedł przez wyższe gimnazjum o własnych siłach. Jako nauczyciel domowy przez cztery laty mieszkał u Sobińskich, ucząc dwoje ich dzieci. Po skończeniu szkół utrzymał zawsze serdeczny stosunek z ich domem. Teraz, po pięcioletnim pobycie na politechnice w Charlottenburg i kilkoletniej praktyce w fabrykach szwajcarskich, powrócił znów do Poznania i me się rozumieć, w domu Sobińskich został przyjęty jak członek rodziny.

W tem serdecznem otoczeniu młody Horst czuł się jakoś nie swojo, zdawał sobie sprawę z tego, że tym ludziom zawadza. Pośpiesznie więc pożegnał się, uścisnąwszy serdecznie ręce młodych Sobińskich i ukłoniwszy się ceremonjalnie Leskiemu.

Raz jeszcze złe jakieś uczucie szarpnęło jego sercem, gdy, znajdując się przy bramie ogrodu, usłyszał wesoły wybuch śmiechu pozostałej trójki.

— Wesoło im, — pomyślał. — Są sami swoi, a jam obcy....

Do domu powrócił bardzo wzburzony. Unikając spotkania się z rodzicami, udał się do swego pokoju i zamknął się tam. Miotany sprzecznemi uczuciami, przemierzał wzdłuż i wszerz jego podłogę.

— Posiądę ją, za wszelką cenę ją posiądę — myślał. A potem wybić jej z głowy marzenia panieńskie. Wiadomo, że naród polski ma skłonność do marzycielstwa. Już ja sobie z tem dam radę. Zapomni bardzo prędko o swojej narodowości, o swoich uczuciach...

Świętokradztwo w Bazylice św. Piotra w Rzymie.

Straty dochodzą do 6 miljardów lirów. — Wielki pierścień Ojca św. w rękach złodzieji. — Uwięzienie dwudziestu podejrzanych.

Rzym, 6. 7. — W sobotę wieczorem Rzym zelektryzowany został wiadomością o okradzeniu skarbca w Bazylice św. Piotra. Nieznani sprawcy włamali się do skarbca i skradli wiele wartościowych przedmiotów. Złodzieje dobrze byli poinformowani o zawartości skarbca, na co wskazuje sposób włamania oraz wybór wykradzionych przedmiotów.

Wiedeńska „Neue Freie Presse" donosi z Rzymu: W sprawie kradzieży w bazylice św. Piotra donoszą, że skradziono m. in. złoty kielich, złoty krzyż, historyczny „Pierścień Rybaka", jakoteż bardzo wartościowe cyborjum. Papież został powiadomiony o tej kradzieży i wyraził swą boleść z tego powodu. Władze watykańskie zawiadomiły natychmiast policję rzymską, a ta rozpoczęła śledztwo. Kradzież została odkryta następnego dnia o godz. 6 rano przez zakrystjana. Policja jest zdania, że sprawców należy szukać pomiędzy 30 robotnikami, którzy w pobliżu wówczas pracowali. Wielu robotników już aresztowano. Ogółem uwięziono dotąd 23 osób. Złodzieje pracowali przy elektrycznej lampie najnowszej konstrukcji. Ponieważ jednak pracowali w rękawiczkach, nie można stwierdzić śladu ich palców. Wartość skradzionych rzeczy szacują na wiele miljonów lirów.

Rzym, 6. 7. — Pomimo zmobilizowania najwybitniejszych sił policyjnych włoskich nie udało się dotychczas ustalić z całą pewnością, kto popełnił świętokradztwo, którego łupem stał się między innymi koronacyjny Papieski „Pierścień Rybaka" z wizerunkiem Św. Piotra, zakładającego sieci i gdzie się w tej chwili znajdują skradzione ze skarbca Bazyliki Św. Piotra przedmioty.

Policja dzisiaj utrzymuje, że świętokradztwa dopuściła się banda, złożona z niedoświadczonych i nieokrzesanych łotrów, którzy znalazłszy się wobec bezcennych drogocenności skarbca, zagrabili tylko nieliczne stosunkowo przedmioty, które im wpadli w ręce i uciekli, przerażeni własnem zuchwalstwem. Świętokradcy operowali w każdym razie w rękawiczkach, skutkiem czego nie podobna będzie uzyskać wskazówek drogą daktyloskopiczną, gdyż na porzuconych przedmiotach nie ma śladu odcisku palców.

W niedzielę zrana przeniesiono pod silną strażą pozostałe przedmioty ze skarbca Bazyliki do Pałacu Watykańskiego.

Konflikt rządu angielskiego z górnikami.

Londyn, 6. 7. (A. W.) Wzrasta tu zainteresowanie sprawą konfliktu między górnikami i przedsiębiorcami. Rada gabinetowa na wczorajszem swem posiedzeniu zajmowała się krytycznem położeniem górników i uchwaliła zaprosić przedsiębiorców i górników na wspólną konferencję, celem doprowadzenia do ugody. Reprezentanci Związku kolejarzy, robotników transportowych i zajętych przy budowie maszyn oświadczyli, że górnicy mogą liczyć przy ewentualnej akcji przeciw przedsiębiorcom, na poparcie wymienionych związków zawodowych.

Samolotem nie można dotrzeć do bieguna północnego

Wiedeń, 6. 7. (Pat.) „N. Fr. Presse" donosi, że Amundsen, powróciwszy do Oslo, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, iż nie sądzi, by można było dotrzeć do bieguna północnego samolotem. Żaden samolot nie mógłbyc więcej zdziałać od samolotu, którego używał w tej podróży. Mając przed sobą widok na 160 kilometrów — mówił Amundsen — nigdzie nie widziałem stosownego miejsca do lądowania. Chyba tylko Zeppelin mógłby, zdaniem Amundsena dotrzeć do bieguna północnego.

Tydzień Etnologji Religjoznawczej w Medjolanie

I. Tegoroczny „Tydzień Etnologji Religjoznawczej" odbędzie się w Medjolanie od 17 do 25 września.

II. Czesne dla wszystkich wykładów wynosi 30 lirów, dla misjonarzy 20 lirów, jeśli dwu lub więcej z jednego klasztoru bierze udział, po 15 lirów.

III. Dzięki staraniom komitetu przygotowawczego przedstawiają się koszta pobytu jak następuje:

Pokoje z 1 łóżkiem	35 lirów dziennie;
„ z 2 łóżkami	30 „ „
wspólne sypialki (bez parawanów)	20 „ „

Powyższe ceny rozumieją się łącznie z utrzymaniem: na śniadanie kawa; na obiad i kolację: zupa, mięso z jarzyną, owocami, serem, kawą (bez wina).

W hotelach płaci się za mieszkanie z utrzymaniem 60 do 110 lirów dziennie i trzeba się zgłaszać conajmniej miesiąc naprzód.

IV. Koszta podróży kolejami włoskiemi z ulgą:

	kl. I	kl. II	kl. III	
Do 200 km.	0,111 lir.,	0,074 lir.,	0,043 lir.	za km.
„ 400	„ 0,088	„ 0,059	„ 0,035	„ „
„ 600	„ 0,071	„ 0,047	„ 0,028	„ „

Uczestnicy, pragnący po zjeździe medjolańskim pojechać do Rzymu, gdzie się odbędzie kilka wykładów religioznawczych, zgłoszą się w czasie zjazdu do komitetu o kartę pielgrzymkową (cena 15 lirów), na mocy której otrzymają 30-procentową zniżkę kolejową.

V. Aby uniknąć nieporozumień, uprasza się o zachowanie następujących wskazówek:

1) Zgłoszenia przyjmuje sekretarz krajowy **Ks. Piotr Gołąb T. Sł. B. w Zakładzie Misyjnym w Górnej Grupie pod Grudziądzem (Pomorze)** lub sekretarz miejscowy, **prof. dr. Padovani, Milano (8) via S. Agnese 4, Universita Cattolica del S. Cuore**, i to najpóźniej do **pierwszego sierpnia**.

2) Zgłaszający się załącza: a) wskazanie rodzaju mieszkania, jakie chce zająć (p. nr. III) oraz dnia przyjazdu i odjazdu; b) kwotę za kartę uczestnictwa (czesne) i mieszkanie z utrzymaniem.

3. Sekretarz krajowy przesyła otrzymane zgłoszenia jak najrychlej do sekretarza miejscowego.

4) Zgłoszeni otrzymają od sekretarza miejscowego pośrednio lub bezpośrednio kartę uczestnictwa. Jej okazanie na stacji granicznej Włoch upoważnia do korzystania z wyżej wymienionej zniżki kolejowej.

VI. Wszelkie wiadomości dotyczące historji „Tygodnia E. R." i jego dotychczasowych prac zawierają: Compte - Rendues analytiques poprzednich zjazdów (Louvain 1912, 1913, Tilbourg 1922), do nabycia u sekretarjatu „Tygodnia", O. W. Schmidta S. V. D. — St. Gabriel Mödling — Austrja i O. H. Pinard de la Boulaye S. J. — Enghien 7, rue des Augustins — Belgja, Cena odnośnych tomów: 7, 12, 26 franków belgijskich.

Spis wykładów. — Część ogólna.

17 września.

8,00 Msza św. i Veni Sancte Spiritus.

8,30 Uroczyste otwarcie.

1. 10 Wykład wstępny: Co zdziałano, co jeszcze do zrobienia (po włosku) **O. W. Schmidt S. V. D.**
2. 11 Ruch historyczny w etnologji (po francusku) **O. H. Pinard S. J**
3. 17 Historja religji we Włoszech (po włosku) **O. Padovani O. F. M.**
4. wieczorem: Katolicyzm i historja religji (po włosku) **O. Gemelli O. F. M.**

18 września: Psychologja

1. 8,30 Pojęcie przyczynowości u ludów pierwotnych (po niem.) **O. Lindworsky S. J.**
2. 10 Nauka psychoanalityczna Freuda i jej stosunek do historji religji (po franc.) **O. Gemelli O. F. M.**
3. 11 Psychologja diferencjalna (po niem.) **ks. prof. Wunderle** z Würzburga.
4. 17 Analogja psychologiczna w religji (po franc.) **O. H. Pinard S. J.**
5. wieczorem: Nauka o religiach a misjonarze (po wł.) **O. Tragella.**

19 września: Nauki pomocnicze.

1. 8,30 Materjalno-gospodarcza strona rozwoju kultury (po niem.) **O. W. Koppers S. V. D.**
2. 10 Okręgi kulturalne w prehistorji Afryki (po wł.) **prof. Menghien** z **Wiednia.**
3. 11 Rasy ludzkie i ich stosunek do okręgów kulturalnych (po wł.) **dr. Lebzelter** z Wiednia.
4. 17 Kryterja stanowiska najstarszych okręgów kulturalnych (po wł.) **O. W. Schmidt S. V. D.**
5. wieczorem: Pygmeowie Semang Malaki (po franc.) **O. P. Szebesta S. V. F**

20 września, niedziela wolna.

CZĘŚĆ SZCZEGÓLNA. I. Świadomość winy.

21 września.

1. 8,30 Etnologja etyki (etyka porównawcza), jej historja i wyniki (po fr.) **O. W. Schmidt S. V. D.**
2. 10 Zasady i poczucie etyczne u mieszkańców Ziemi Ognistej (po hiszp.) **O. Gusinde S. V. D.**
3. 11 Etyka Betsileów (po franc. **O. Dubois S. J.**
4. 17 Swiadomość winy u południowych Bantu (po niem.) **O. Schulien S. V. D.**
5. wiecz.: Jedność świadomości moralnej (po franc.) **O. A. Valensin S. J.**

22 września.

1. 8,30 Świadomość moralna u ludów pierwotnych (po niem.) **ks. prof. Wunderle z Würzburga.**
2. 10 Etyka starożytna Egipcjan (po wł.) **prof. Calderini** z Medjolanu.
3. 11 Etyka Koranu (po franc.) **prof. van Crombroughe** z Lowanjum.
4. 17 Schludność i czystość u Semitów (po franc.) **O. Lemonnyer O. Pr.**
5. wiecz.: Etyka Buddyzmu (po wł.) **prof. Ballini** z Medjolanu.

II. IDEA ODKUPIENIA.

23 września.

1. 8,30 Postać zbawcy u ludów pierwotnych (po niem.) **O. W. Schmidt S. V. D.**
2. 10 Idea odkupienia w Mazdeiźmie (po włosku) **prof Pestalozzi** z Medjolanu.
3. 11 Idea odkupienia u ludności przedaryjskiej w Indjach (po niem.) **O. W. Koppers S. V. D.**
4. 17 Krwawe i bezkrwawe ofiary u ałtajskich ludów pasterskich (po niemiecku) **prof. Gahs** z Zagrzebia.
5. wiecz.: Przyjmowanie do Uniwersytetu Katolickiego.

24 września.

1. 8,30 Kult Ozyrysa jako powód braku idei odkupienia u starożytnych Egipcjan (po niem.) **prof. Junker** z Wiednia.
2. 10 Idea odkupienia w islamie (po wł.) **prof Nallino** z Rzymu.
3. 11 Bogi - odkupiciele w synkretyźmie grecko-rzymskim (po franc.) **O. Allo O. P.** z Fryburga.
4. 17 Idea odkupienia w chrześcijaństwie (po franc.) **Mgr. Battifol.**
5. wiecz. Chrześcijaństwo a misterja (po włosku) **O. Garagnani S. J.**

25 września.

Ruch, biskup strasburski.

2. Pożegnanie.

1. Eucharystja a misterja pogańskie (po franc.) Msgr.

Przegląd polityczny.

SPRAWA DŁUGÓW FRANCJI.

Caillaux referował na ostatniem posiedzeniu rady ministrów sprawę długów Francji, co do których mają być obecnie wdrożone rokowania z Londynem i Waszyngtonem. Francja winna jest Anglji 432 miljonów funtów, co wraz z procentami wynosi 624 miljonów funtów. Długi wobec Ameryki dzielą się na dwie części: pierwsza to długi oficjalne, które stanowią zaliczki udzielone przez rząd amerykański Francji w czasie wojny, których suma wynosiła z końcem wojny 3 miljardy dolarów, a razem z procentami wynosi dzisiaj 4,13 miljardów dolarów, drugie to długi zaciągnięte na cele gospodarcze w wysokości 567 miljonów dolarów. Komisja dłużnicza będzie miała za zadanie ustalenie sposobu spłaty, lecz przedewszystkiem ustalenie wysokości sumy dłużniczej. Co do tego ostatniego punktu, istnieją różnice zdań, Francja mianowicie żąda mniejszego zaliczenia procentów, mianowicie taki, jak dla Anglji, w wysokości 2½%.

WYRÓWNANIE FINANSOWE POSZCZEGÓLNYCH KRAJÓW RZESZY.

Na posiedzeniu rady ministrów konferowano nad wyrównaniem finansowem poszczególnych krajów Rzeszy. Kwestja ta kilkakrotnie było podejmowaną w obradach parlamentu. Polityczne koła przypisują tej konferencji wielkie znaczenie, gdyż ułatwi ona załatwienie spraw w komisjach budżetowych i podatkowych.

DEMARCHE NIEMIECKI U RZĄDU HOLENDERSKIEGO.

Jak donosi „N. Fr. Presse", niemiecki poseł w Hadze poczynił u rządu holenderskiego demarche celem poinformowania się, czy rząd holenderski udzieliłby gościny międzynarodowej konferencji w sprawie paktu gwarancyjnego.

BUŁGARSKI MINISTER WOJNY PRZECIWKO MACHINACJOM MOSKWY.

Minister wojny w specjalnej odezwie wyraża armji bułgarskiej podziękowanie za jej dzielne zachowanie się podczas stanu wyjątkowego i wzywa żołnierzy do dalszego popierania usiłowań rządu, zmierzających do utrzymania pokoju, jako też do stłumienia wszystkich wykroczeń żywiołów wywrotowych. Minister zwraca się ostro przeciw machinacjom Moskwy i emigrantom bułgarskim w Belgradzie, Pradze i Moskwie, nazywając ich zdrajcami kraju.

WISŁA POD TORUNIEM.

Dziś będzie największy wylew.

Toruń, 6. 7. (A. W.) Stan wody w Wiśle, który w sobotę wynosił 0,73 m. dziś o godz. 8 rano podniósł się do **4,63 m.**, skutkiem czego woda zalała niżej położone okolice na szczęście nie zamieszkane. Dziś spodziewany jest najwyższy przybór; przewidują, że dosięgnie on 5,30 metra.

MINISTER TYSZKA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 4. 7. (A. W.) Dziś przybył tu minister Tyszka. Na dworcu powitany on został przez przedstawicieli dyrekcji kolejowej i Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej. Dziś wieczorem Generalny Komisarz wydaje przyjęcie na cześć gościa.

Z bliska i z daleka.

— **Straszliwy orkan na Filipinach.** Z Manili donoszą: Gwałtowny orkan zniszczył miejscowości Bulcan, Nueva, Rocia na Filipinach. Zabitych 27 osób przez drzewa, wyważone orkanem. Tysiące domów zawalonych. Plantacje uległy zniszczeniu tak, że grozi klęska głodowa. Rząd amerykański organizuje wielką akcję.

W jednej z fabryk produktów chemicznych pod Berlinem nastąpiła **silna eksplozja**. Dwie osoby zostały zabite, kilka odniosło rany.

W procesie przeciwko studentom niemieckim Kindermanowi, Wolffowi i Dittmanowi w Moskwie prokurator zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych.

Donoszą z Madrytu, że **Abd-el-Krim** spadł z konia i **złamał nogę.**

Rozmaitości.

× **Charlie Chaplin ojcem.** Znany nam wszystkim, świetny artysta filmowy Charlie Chaplin, który w jesieni zeszłego roku pojął za małżonkę 17-letnią również artystkę Zitę Grey, stał się ojcem uroczego chłopczyka.

× **Szarańcza na Węgrzech.** Jak donoszą z okolic, położonych nad Cisą nawiedziła te strony plaga szarańczy, grożąca zupełnem zniszczeniem bogatych plonów. — Jednakże dzięki dobrze zorganizowanej samopomocy zdołano klęskę tę już poskromić. Żarłoczne owady zjawiły się tak licznie, że w niektórych miejscach pokryły nietylko pola, ale także dachy i mury domów

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Dzień spółdzielczości w Grudziądzu.

W sali Teatru Miejskiego odbył się wielki zjazd ideowych przedstawicieli ruchu spółdzielczego ziemi pomorskiej. Do prezydjum zjazdu zasiedli ks. patron i sen. Adamski, ks. patron i sen. Bolt, wicepatron p. Seydlitz, dyr. Poszwiński, dyr. Andrzejewski, dyr. Porębski, starosta Ossowski, prezydent Włodek, oraz dyr. Banku Spółek Zarobkowych z Poznania.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano prezydenta miasta Grudziądza p. Włodka, który serdecznie powitał wszystkich tak licznie zgromadzonych gości:

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA WŁODKA.

Szanowni Panowie!

Stosownie do łaskawego dla mnie życzenia organizatorów Dnia Spółdzielczości na Pomorzu, objąłem przewodnictwo komitetu, oraz przewodniczenie na dzisiejszem zebraniu.

Przyjąłem ten zaszczytny obowiązek, gdyż świadom jestem tych wielkich zasług, jakie posiadają Spółdzielnie b. dzielnicy pruskiej. — Panowie, w czasie okupacji niemieckiej zauważyliście, że walcząc z wrogiem, trzeba się stać silnym pod względem gospodarczym. I do tego celu dążyliście, tworząc Wasze Spółdzielnie. Bez wątpienia Spółdzielnie Wasze przyczyniły się wielce do utrzymania polskości na Pomorzu. — Imiona takich zasłużonych obywateli jak śp. Ks. Patrona Wawrzyniaka i śp. dra Rzepnikowskiego, będą zapisane złotemi głoskami w historji. —

Przez kooperatywy Wasze wyplenialiście obcy żywioł z miast pomorskich. W mojem przeświadczeniu obecnie w wolnej Polsce już ten dział handlowy powinien przejąć polski kupiec, gdyż winniśmy jaknajwięcej umożliwić inicjatywę prywatną.

Pomorze musi być silne pod względem gospodarczym, a więc i warstwy społeczeństwa powinny mieć zapewnioną egzystencję. Przed Spółdzielczością leży niezmiernie obszerne pole do działania, jak to Banki Spółdzielcze, Spółki Parcelacyjne i Budowlane.

Z polecenia Pana Wojewody Pomorskiego, który z powodu nawału zajęć nie mógł skorzystać z zaproszenia Panów i wziąść udziału w zjeździe dzisiejszym, składam Szanownym Panom życzenia owocnych obrad.

Witam Zjazd w imieniu miasta, witam również Panów w imieniu Komitetu Wykonawczego Pierwszej Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu, i dziękuję Panom, żeście właśnie podczas trwania tej wystawy, która ma pokazać światu całemu stan gospodarczy Pomorza, Zjazd Wasz urządzili.

Jako od niedawna tutaj mieszkający, ale niezmiernie miłujący tą dzielnicę syn ziemi pomorskiej, radbym, aby Zjazd ten dzisiejszy przyczynił się do załagodzenia tarć, jakie w ostatnich czasach pomiędzy Spółdzielniami na Pomorzu zapanowały. W tej myśli raz jeszcze witam tu wszystkich zebranych Panów, a specjalnie znanych działaczy na polu Spółdzielczości Księdza Senatora Adamskiego i Księdza Senat. Boldta, oraz wszystkich zebranych, składając Panom życzenia owocnych obrad.

Po przemówieniu p. Prezydenta miasta Grudziądza miały miejsce trzy świetnie opracowane dłuższe referaty, nawzajem się uzupełniające.

Pierwszy referat wygłosił p. wicepatron Dr. Seydlitz, drugi ks. patron i sen. Boldt, ostatni referat, pozostawiający za sobą niezatarte wrażenia, ks. patron i senator Adamski.

REFERAT WICEPATRONA Dr. SEYDLITZ'A.

Polska nie jest krajem dziewiczym pod względem spółdzielczości, lecz przeciwnie niektóre gałęzie tego ruchu są świetnie rozwinięte w niektórych dzielnicach Rzplitej.

Jakkolwiek trzeba przyznać, że różne oblicze spółdzielczości posiadają różne dzielnice na co złożyły się warunki terytorjalne a zwłaszcza historyczne.

Była dzielnica pruska.

Byłą dzielnicę pruską cechuje zupełna jednolitość. Mamy tu 1) banki ludowe, 2) Rolniki, 3) Spółki ziemskie, przedstawiające jednolity typ.

Małopolska.

Małopolskę cechuje znaczna rozmaitości form spółdzielczych i tak np. w dziedzinie spółdzielczości kredytowej mamy tam dwa typy: 1) Stowarzyszenie zaliczkowe, 2) Reichanzenki. W dziedzinie organizacji ludności rolniczej: syndykaty rolnicze i spółki spożywcze, a prócz tego sklepy i składnice przy kółkach rolniczych.

Królestwo.

Różni się jeszcze bardziej. Prawodawstwo rosyjskie było przeciwne wszelkiemu zrzeszaniu się. Wskutek tego nie było tam takich organizacji jak patronaty. Mamy tam aż 3 typy spółdzielni kredytowych:

1. Kasy zaliczkowe przemysłowców;
2. Towarzystwo wzajemnego kredytu;
3. Towarzystwo drobnego kredytu.

Niezależnie od tego istnieją tam jeszcze syndykaty rolnicze, które tworzą biuro kooperacji rolnej.

Z tego krótkiego szkicu widać, że spółdzielczość w Polsce przed wojną istniała i była bardzo wielostronna.

Świadczy o tem również wysokość wkładów poszczególnych dzielnic, i tak:

na b. dzielnicę pruska przypadało wkładków na sumę	285 milj. zł.
na Kongresówkę	383 milj. zł.
na Małopolskę	212 milj. zł.
Razem	880 milj. zł.

Tak się przedstawia sytuacja w ruchu spółdzielczym do czasów przedwojennych.

Dla rozwoju spółdzielczości w okresie powojennym ma podstawowe znaczenie konferencja spółdzielcza w Lublinie.

Konferencji tej po części zawdzięczamy, że jedną z pierwszych ustaw w dziedzinie prawa prywatnego była ustawą o spółdzielniach, która 1) wprowadziła przymus organizowania związków rewizyjnych, 2) powołała Radę Spółdzielczą.

Projekt utworzenia związku związków postanowił zrealizować Dr. Stefczyk w myśl konferencji w Lublinie. Niestety genjalna ta koncepcja się nie ziściła.

Dalszym etapem w rozwoju spółdzielczości w erze powojenej była druga konferencja, która się odbyła w Poznaniu w roku 1921.

Wspomnieć w końcu wypada o spółdzielczości mniejszościowej, która ogółem obejmuje pokaźną ilość 2 000 Spółdzielni — 700 000 członków.

Wywody powyższe obalają wszystkie jednostronne ataki w kierunku tego ruchu. Ze spółdzielczością opartą na tak solidnych podstawach muszą się liczyć wszyscy.

O ROZWOJU SPÓŁDZIELCZOŚCI B. DZIELNICY PRUSKIEJ i POMORZA.

(Referat ks. patrona sen. Boldta).

Rozwój spółdzielczości Pomorza i b. dzielnicy pruskiej łączy się ściśle ze stosunkami politycznemi, gospodarczemi, społecznemi i ogólno kulturalnemi tych dwóch województw. Jak to jest powszechnie wiadomem ojczyzną spółdzielczości jest Anglja. Ruch ten jednakże dopiero w tedy zaczął się na prawdę rozwijać, kiedy z przesłanek politycznych zeszedł na podłoże czysto ekonomiczne.

Dzięki sprowadzeniu tego ruchu we właściwe koryto zaczął się on świetnie rozwijać. Stosunkowo najlepiej spółdzielczość rozwinęła się wAnglji, gdzie każdy prawie czwarty człowiek należy do organizacji spółdzielczej.

Jeśli chodzi o Niemcy to takowe w zakresie spółdzielczości kredytowej wytworzyły dwa typy: 1) spółki Szulca z Delitch, oparte na nieograniczonej poręce, 2) Kasy Reifeisenowskie, oparte na nieograniczonej odpowiedzialności.

W Polsce w 1871 r. opowiedziono się za systemem Szulca z Delitch.

Poznańskie i Pomorze w czasach porozbiorowych przechodziły wielki upadek ekonomiczny.

Rzemiosło i kupiectwo polskie żyły w największej biedzie. Kupców żydów było tu aż 20 proc. W tych warunkach powstała myśl samopomocy. Początkowo wprowadzono bank przemysłowców oraz spółki w Gnieźnie, Skórszewie, Pelplinie, Toruniu, Chełmnie, Tucholi, Lubawie i Kościerzynie. Pierwsze spółki były bardzo prymitywnie prowadzone. W całej b. dzielnicy pruskiej było wówczas 45 spółek z czego 33 przypadało na poznańskie, a 12 na Pomorze.

Sprawa spółdzielcza była wtedy oparta na bardzo słabym gruncie, zwłaszcza dlatego, że nie oparto na żadnej ustawie.

Dalszemi przyczynami niewielkiego rozwoju spółdzielczości, prócz braku odnośnego ustawodawstwa były: wielka rozbieżność poglądów i brak jednolitej organizacji.

Spółdzielczość b. dzielnicy pruskiej i Pomorza postawił na nogi dopiero Patron Spółek Zarobkowych ks. Szamarzewski, którego z tego tytułu można nazwać ojcem spółdzielczości na Polskę zachodnią. Pozostawił on po sobie wspaniałą spuściznę w postaci 81 świetnie zorganizowanych spółek.. W owych czasach inicjatywę do zakładania spółdzielni dawały miasta. Na wsi rozpowszechniała się ta idea przez księży. Obok ks. Szamarzewskiego wspomnieć tu wypada o owocnej pracy ks. Wawrzyniaka.

Ks. Wawrzyniak był wielkim finansistą i ekonomistą. Dzięki jego sprężystej działalności akcja niemczenia Pomorza i Poznańskiego załamała się.

Od 1876 roku Polacy przestają tracić ziemię a zaczynają ją nabywać. Inicjatywę do zakładania spółdzielni na Pomorzu dał p. Kalkstein. **Walkę o ziemię wygraliśmy za pomocą spółdzielni.**

Dzięki sprężystej działalności czołowych ludzi spółdzielczość w Polsce Zachodniej w przededniu wojny światowej stanęła u szczytu swego rozkwitu.

Spółek spożywczych mieliśmy wtedy	14
„ rolniczo handlowych	14
„ kredytowych	50
„ innych	10

REFERAT KS. PATRONA SEN. ADAMSKIEGO.

Widoki rozwoju spółdzielczości w Polsce.

Spódzielczość Polski zachodniej wogóle, a spółdzielczość kredytowa w szczególności została mocno nadszarpnięta przez okres dewaluacji marki polskiej.

Inflacja to kolosalny podatek na rzecz państwa, którem takowe opłacało koszta i następstwa wojny bolszewickiej. **Ogólnie trzeba powiedzieć, że spółdzielczość to nie jest organizacja na nienormalne czasy, rozwija się ona najlepiej i najwspanialej w erze stosuków stałych, stabilizowanych.**

Dzięki katastrofie walutowej jaką już na szczęście mamy poza sobą kapitał zakładowy naszych organizacyj spółdzielczych zmniejszył się z 590 miljonów zł. na 370 tys. zł., a więc przeszło tysiąckrotnie. Cyfry te są wymownym dowodem tej katastrofy, jaką musieliśmy przejść wbrew naszej woli. Jeszcze inne wrogie przyczyny sprzysięgły się w erze katastrofy walutowej do zachowania, a nawet do cofnięcia wstecz ruchu spółdzielczego w Polsce.

W czasach tego zamętu każdemu się zdawało, że umie handlować, rzucano się na każde spekulacyjne przedsięwzięcie. Były nawet próby, aby organizacje spółdzielcze pozamieniać na intratny, a nie ideałowy interes. Pewna część spółek uległa przeobrażeniu na spółki akcyjne.

W ten sposób gorączka robienia złota i niezdrowy spekulacyjny chaos stosunków gospodarczych w Polsce musiał mieć pewien wpływ także i na spółdzielczość. Na szczęście ta ostatnia najmniej uległa tej zdradliwej chorobie, ale mimo wszystko, jeżeli jedne tryby życia gospodarczego nie funkcjonują należycie to odbija się to i na pozostałych częściach.

Obecnie przeżywamy erę stabilizacji i powrotu do dawnych głęboko obmyślanych i pewnych zasad kierowania ruchem spółdzielczym w Polsce.

Wyłonił się nawet projekt zupełnej unifikacji życia samorządowego całej Polski.

Projekt ten odłożono jednak do wykonania na czasy późniejsze. Jakkolwiek spółdzielczość poszczególnych dzielnic rozwija się zupełnie samorzutnie i odrębnie, to jednak mimo wszystko zdąża ona „a lo long“ do swej zupełnej unifikacji. Obecnie posiadamy w poszczególnych prowincjach w zakresie organizacji spółdzielczych daleko idące różnice i tak w Polsce zachodniej spółdzielczość poszła w kierunku rolniczo zbożowym.

W kongresówce tego typu spółdzielni nie tworzono. Handel zbożem ogniskował się tam w rękach żydów. W celach dożywienia ludności w czasach powojennych wytworzył się przemysł i spółdzielczość spożywcza. **Obecnie myśl przewodnia ruchu spółdzielczego idzie nie ku rozdrobnianiu swych organizacji, lecz ku centralizacji.**

Wszak posiadamy już unję związków spółdzielczych silny blok, który z dnia na dzień tężeje. Oparty jest on na Banku Związku Spółek zarobkowych, organizacji, z którą każdy musi się liczyć. Zimna i trzeźwa realność życia sprawia, że tylko to się ostaje co było wybudowane na dawnych zasadach. Instytucje (Banki akcyjne) które nas chciały pochłonąć, same poupadały, a nasze spółki będą się rozwijały i pójdą dalej w jasną słoneczną przyszłość.

W obecnych czasach zgromadzenie drobn. oszczędności jest pierwszem i głównem zadaniem całego społeczeństwa. Do naszych Banków ludowych trzeba znowu składać drobne wkładki.

Niemcy mimo, że na dewaluacji stracili jeszcze więcej, wyprzedzają nas pod tym względem przynajmniej o 1 rok. U nas ludność powoli przyzwyczaja się do oszczędzania, ale konieczna ta ewolucja idzie zbyt powoli i opieszale. Nie dajmy się wyprzedzać niemcom!

Na drodze solidarnej i zbiorowej oszczędności stwórzmy nowe, konieczne do sprawnego funkcjonowania aparatu gospodarczego kapitały. Pomóżmy sobie najpierw sami, a wtedy i zagranica nam dopomoże.

Po południu odbył się zjazd przedstawicieli rolników, który stanowił niejako drugą część programu święta spółdzielczości. Sprawozdanie ze zjazdu podamy w najbliższym numerze.

Kronika gospodarcza.

— ZATWIERDZENIE BUDŻETÓW SAMORZĄDOWYCH. Wojewodowie zostali upoważnieni na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewn. i min. skarbu z dn. 25 stycznia br. do zatwierdzenia w porozumieniu z dyrektorami Izb Skarbowych preliminarzy budżetowych powiatowych związków komunalnych oraz w byłym zaborze rosyjskim miast wydzielonych, w byłym zaborze pruskim wszystkich gmin miejskich i w byłym zaborze austrjackim gmin miejskich, liczących więcej niż 15 tysięcy ludności. Preliminarze budżetowe miast liczących powyżej 100 tysięcy mieszkańców zatwierdza minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu.

— WYSTAWA ZWIĄZKU MIAST We wrześniu w czasie Targów Wschodnich zostanie otwarta wystawa Związku Miast. Wystawione zostaną eksponaty, plany budowlane, regulacyjne, urządzenia hygjeniczne.

— ZWROT W CZECHOSŁOWACKIEJ POLITYCE CELNEJ. Rada Ministrów w Czechosłowacji rozpatruje obecnie projekt ustawy mającej na celu zmniejszenie zdolności konkurencyjnej towarów pochodzenia zagranicznego na rynku wewnętrznym. Projekt ten przewiduje zastosowanie antydumpingu w stosunku do państw, działających środkami celnemi na szkodę przemysłu Czechosłowackiego oraz zmiany interpretacji w pojmowaniu klauzuli uprzywilejowania w sensie zwężającym. W związku z tem rząd Czechosołowacki przewiduje wprowadzenie nowych ceł importowych oraz zastosowanie polityki reglamintacyjnej w stosunku do państw które nie zawarły dotychczas traktatów handlowych z Czechosłowacją.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 6. 7. Za 100 kg franco stacja załadowania, ładunki całowagonowe, dostawa natychmiastowa: pszenica 35.50—37.50, jęczmień zimowy 23—24, owies 31.50—32.50. mąka pszenna 65 proc. 54.50—57.50, otręby żytnie 20, — pszenne 19.50, łubin żółty 12.50—14.50, — niebieski 9.75—11.25. Usposobienie niejednolite. W zbożu chlebowem sporadyczne tranzakcje.

Giełda pieniężna.

Warszawa dnia 6. lipca. 1925.

Dolary Stanów Zjedn.	5.17 zł
Floreny holenderskie	208,40
Franki belgijskie	24,64
Franki francuskie	24,89
Franki szwajcarskie	100,87
Funty angielskie	25,27
Korony austryjackie	73,10
Korony czeskie	15,41
Liry włoskie	19,50

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 8-go lipca Elżbiety kr.
Wschód słońca 3 49 zachód 8 20
Wschód księżyca 10 8 zachód 6 26

*

—** **Od redakcji.** Z przyczyn natury technicznej część materjału dzisiejszego odłożyć musimy do następnego numeru, w którym zjawi się dokończenie sprawozdań ze zjazdu oraz szczegółowy opis uroczystości odznaczenia ks. dziek. Dembka, o której krótką wzmianką daliśmy już w numerze wczorajszym.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Dziś we wtorek 7 lipca na ogólne żądanie „POLSKA KREW“, melodyjna operetka w 3 aktach Nedbala, urozmaicona tańcami i ewolucjami układu baletmistrza Fabiana. Role główne spoczywają w rękach wytwornych artystów jak: p. Zofji Góreckiej i Tadeusza Laskowskiego. Do powodzenia operetki przyczyniają się p. Kozłowski, Ochmańska, Popielewska. Kolado, Truszyński i inni. Przy pulpicie sprężysta ręka A. Millera. Reżyserja pomysłowa p. J. Otrembskiego.

W środę 8 lipca nieodwołalnie ostatni raz „PAT I PATACHON“ wystąpią w 3 akcie w operetce „KRÓLOWA MONTMARTRU“ z p. Z. Górecką w roli tytułowej, z Laskowskim.

—** **Poziom Wisły w obrębie Grudziądza** podniósł się w ciągu wczorajszego dnia i wynosił dziś rano (wtorek) 3,50 metrów.

—** **Przeciwko Kościołowi Narodowemu.** W czwartek 9 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali p. Derdowskiego, ulica Chełmińska zebranie parafjalne, protestujące przeciwko zakusom t. zw. „Kościoła Narodowego“. Obowiązkiem każdego szczerego wyznawcy wiary rzymsko-katolickiej jest, stawić się na to zebranie, na którem zapadną ważne uchwały w obronie naszej wiary św. **Komitet.**

—** **Nowe zarządzenia paszportowe.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, na mocy którego zaświadczenia o niezamożności władze policyjne mogą wydawać tylko tym osobom, których dochód roczny nie przekracza 3600 zł według danych które służyły za podstawę do opodatkowania na rok 1924. Osoby, które są na służbie państwowej mogą zamiast świadectwa niezamożności przedstawić urzędowe zaświadczenie przełożonej władzy, że pensja roczna nie przekracza 3600 zł. Aby uniemożliwić wyjazd i pobyt zagranicą dla odpoczynku za ulgowemi paszportami, wydanemi dla celów handlowych, przemysłowych lub dla uczestnictwa w zjazdach, będzie się wystawiać ulgowe paszporty nie na 6 miesięcy, jak dotychczas, lecz na możliwie krótki przeciąg czasu, tj. na terminy istotnie konieczne dla załatwienia spraw, dla których udająca się zagranicę osoba musi tam pozostawać.

—** **Wolne posady nauczycielskie.** W powiecie augustowskim jest do obsadzenia z początkiem roku szkolnego 1925/26 — 75 posad nauczycielskich. Przyjmowani będą kandydaci, mający ukończone minimum 6 klas szkoły średniej. Część kandydatów, a może nawet i wszyscy skierowani będą na kursy metodyczno-praktyczne, zaś kandydaci, którzy okażą się w ciągu pierwszych kilkun. dni pobytu na kursie dostatecznemi wynikami pracy, otrzymają nominację na stanowiska nauczycielskie i pobory z dniem 1 sierpnia, tj. w czasie trwania kursu. — Podania należy wnosić do Inspektoratu Szkolnego w Augustowie, załączając następujące dokumenty: 1. oryginał świadectwa szkolnego, 2. metrykę urodzenia, 3. świadectwo moralności, 4. świadectwo lekarskie, 5. życiorys własnoręcznie napisany i 6. poświadczenie obywatelstwa polskiego.

—** **Okazja nabycia ziemi z budynkami.** Spółka Parcelacyjna Ziem Zachodnich Oddział w Grudziądzu będzie dnia 10 bm. w lokalach Spółki przy ul. ks. Budkiewicza 25 godz. 11 przed poł. parcelować majątek ziemski Płośnica, obszaru 320 mórg ziemi i łąk wraz z budynkami żywym i martwym inwentarzem, należącym się do p. Franciszka Sokolnickiego. Reflektanci mogą przed terminem parcelacyjnym objekt na miejscu obejrzeć. Tylko poważni reflektanci, mogący 80 złotych za morgę w terminie parcelacyjnem wpłacić, będą do kupna działek dopuszczeni.

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem 7 osób. Z tego 3 kobiety za przekroczenie przepisów obyczajowych, 2 osoby za pijaństwo, 1 za kradzież i jednego chłopca z Torunia, który opuścił dom rodzicielski.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Gimn. Sokół.** Biorący udział w strzelaniu do tarczy druhowie w dniu 12 bm. stawią się o godzinie 6 wieczorem w czwartek dnia 9 lipca na strzelnicy w Małem Tarpnie

REKLAMA.

„Zjednoczenie,“ Towarzystwo Ubezpieczeń. Towarzystwo Ubezpieczeń „Zjednoczenie“ powstało w r. 1914 w Warszawie pod firmą „Warszawskie Przemysłowo-Budowlane i Rolne Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń“ a na wniosek dyrektora zarządzającego p. Władysława Herlaine a w r. 1918 ogólne zebranie przyjęło dla Towarzystwa nazwę „Zjednoczenie“ na pamiątkę najdonioślejszego zdarzenia politycznego w Polsce: zjednoczenia trzech zaborów. W roku 1920 Towarzystwo „Zjednoczenie“ zostało przeistoczone na akcyjne.

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń „Zjednoczenie“ stanowią założyciele dawnego Towarzystwa Wzajemnego pp. Władysaw Herlain, były dyrektor towarzystwa ubezpieczeń „Pomoc“, Henryk Martens i Maksymiljan Martens, dyrektorzy firmy Przemysłowo-Budowlanej Fr. Martens i Ad. Daab, Ignacy Rupiewicz, prezes Tow. Przemysłowo-Budowlanych Antoni Strzałecki, przemysłowiec i weteran Józef Śliwowski, mecenas założyciel i prezes Towarzystwa Opieki nad Młodzieżą.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Zjednoczenie“ mianowało dyrektorem na były zabór pruski p. Henryka Samolińskiego, byłego długoletniego dyrektora Oddziału Poznańsko-Warszawskiego Banku Ubezpieczeń w Poznaniu.

Biura Oddziału na były zabór pruski znajdują się w Poznaniu przy Al. Marcinkowskiego 28 tel. 1345 w domu własnym Towarzystwa.

Z Pomorza

—** **ŚWIECIE. (Przemytnik czy złodziej.)** W kilku sąsiednich miejscowościach grasowali od pewnego czasu nieznani lubownicy kwiatów, którzy nocną porą składali wizytę najpiękniejszym ogrodom. Jeden z poszkodowanych postanowił złapać złodziei na gorącym uczynku. Schował się w nocy z kilku domownikami w ogrodzie i krótko przed świtem zdołał przychwycić jakiegoś podejrzanego osobnika, który się jednak starał tłumaczyć tem, że schronił się do ogrodu w ucieczce przed policją, która go tropiła jako przemytnika „protestanckich“ papierosów. Te wykręty nie zdały się jednak na nic; „przemytnik“ znalazł się wkrótce na posterunku policji w Grudziądzu, gdzie poznano go jako mieszkańca ul. Chełmińskiej. Później znaleziono w ogrodzie kosz pełen kwiatów który rzekomy przemytnik tam był pozostawił. Kradzieże kwiatów ustały teraz zupełnie.

—** **CHEŁMNO. (Śmierć wskutek uderzenia pioruna.)** W miejscowości Dąbrówka w powiecie chełmińskim, podczas burzy piorun zabił robotnika Rogalskiego, zatrudnionego przy wożeniu desek, a kilku robotników kontuzjował.

—** **LUBICZ** pod Toruniem. **(Na gorącym uczynku)** przytrzymała policja tutejsza niejakiego Zygmunta Morawskiego który się dopuścił kradzieży za pomocą włamania do jednej z restauracji w Rogówku. Morawski dopuścił się kradzieży wraz ze swym towarzyszem Skrzyńskim i innymi, którzy zbiegli, a dzięki policji został zatrzymany Morawski, którego osadzono w więzieniu w Toruniu.

—** **PUCK. (Wizyta lotników duńskich).** Lotnicy duńscy, którzy przybyli do miasta naszego, byli w ub. tygodniu bardzo gościnnie podejmowani obiadem w domu kuracyjnym, wydanym przez dowództwo lotnictwa morskiego. W obiedzie wzięli udział: dow. lotn. morsk. p. pułk. A. Leonkow, komendat portu komandor Iwaszkiewicz oraz wszyscy oficerowie tut. garnizonu. Na miłej pogawędce urozmaiconej doskonałym koncertem orkiestry mar. wojennej, spędzono obiad- po którym sympatyczni goście odlecieli do Warszawy.

—** **GDAŃSK. (Napad na urzędnika polskiego.)** Czytamy w „Gazecie Gdańskiej“: Jeden z urzędników starostwa w Tczewie, czując pragnienie, zaszedł do restauracji Pilsner Bier-Restaurant, przy ulicy św. Ducha, należącej do Jana Gilki. Za piwo miał wspomniany urzędnik zapłacić 35 fenigów gdańskich, ponieważ nie miał jednak pieniędzy gdańskich, — złożył 50 groszy polskich, których restaurator atoli przyjąć nie chciał, twierdząc, że piwo kosztuje w walucie polskiej 70 gr. Urzędnik nasz, nie reagując na to lichwiarskie żądanie, wyszedł na ulicę, ale restaurator pobiegł za nim, zerwał mu kapelusz i zaczął wrzeszczeć na cały głos wobec gromadzącej się gawiedzi: Bleibt mit eurem pollackschen Geld in eurer Pollackei, poczem używał słów, lżących nasz naród i nasz kraj. Urzędnik polski, nie chcąc doprowadzić do większej awantury, zapłacił owe żądane 70 groszy i otrzymał kapelusz z powrotem.

Czy coś podobnego mogłoby zajść w Polsce? Czy w Polsce kiedykolwiek odrzucano z taką brutalnością pieniądz gdański, nawet gdy stał on niżej od polskiego, wtedy, gdy kurs szylinga był inny niż dzisiaj?!

Z całej Polski.

—* **POZNAŃ. (Saperzy poznańscy udali się na ratunek powodzian.)** W związku z powodzią, jaka nawiedziła niektóre okolice Małopolski, został wczoraj późnym wieczorem zaalarmowany tutejszy 7 pułk saperów na akcję ratunkową do Małopolski. Wyjechali najlepsi pontonierzy z całym sprzętem włóślarskim, w liczbie 5 oficerów, 17 podoficerów i 202 saperów.

— **(Ochrona przyrody.)** Kuratorjum Poznańskie Ochrony przyrody ogłasza sprawozdanie ze swej działalności za r. 1924/25. Interwenjowano przeważnie ze skutkiem w 9 wypadkach, z których dla przykładu 3 przytaczamy: a) przeciw wycinaniu dla celów spekulacyjnych starych drzew w parku w Zakowie (pow. leszczyński), b) przeciw niwelowaniu urwistego brzegu Kępy Radłowskiej (wł. państw. Nadl. Chylonja), zarośniętego pierwotną roślinnością (Hippophaetum), gdzie zamierzano założyć kulturę wierzby koszykarskiej, c) o wstrzymanie cięcia w starych zabytkowych drzewostanach obszaru leśn. maj. Piwnice.

Zabiegano o stworzenie rezerwatów: leśnego w Piwnicach pod Toruniem i większego rezerwatu częściowego (parku natury) w uroczej okolicy Jezior Ludwikowskich pod Poznaniem. W porozumieniu z konserwatorem zabytków przedhistorycznych na Pomorzu dr. Zakrzewskim, rozpoczęto starania o stworzenie rezerwatu z Góry Wawrzyńca pod Starogrodem (pow. chełmiński), na której dotychczas chronione były tylko stepowe zespoły roślinne.

—* **JAROSŁAW. (Samobójstwo urzędnika.)** Wielkie wrażenie wywołało w Jarosławiu samobójstwo 37-letniego starszego oficjała pocztowego, Józefa Buci, ogólnie poważanego i lubianego obywatela, a wzorowego urzędnika, który onegdaj rzucił się pod koła pociągu. Powodem tragicznego czynu był silny rozstrój nerwowy, spotęgowany manią prześladowczą obawą redukcji przy ciężkiej i twardej walce o byt rodziny.

—* **ŁÓDŹ. (Spadek liczby bezrobotnych.)** Jak wykazują oficjalne dane obwodowego funduszu bezrobocia w Łodzi, liczba bezrobotnych w ostatnich miesiącach obniżyła się znacznie. Ogólna liczba bezrobotnych w Łodzi wynosi obecnie 17 tysięcy, podczas gdy w lutym br. w czasie największego kryzysu bezrobocia wynosiła 24 tysiące.

— **(Łódź pod wodą.)** Ogólnej klęski powodzi i Łódź nie uniknęła. Miasto zostało nawiedzione przez olbrzymią ulewę. Wszystkie ulice miasta zostały zupełnie zalane wodą, która poczyniła tu i ówdzie poważne szkody, podmywając kostkę drewnianą. Ruch tramwajowy został, na pewien czas zupełnie przerwany, gdyż podmyta kostka zatarasowała szyny tramwajowe. Robota nad usuwaniem tego zatoru trwała przeszło pół godziny. Komunikacja piesza była przerwana do czasu, aż woda zupełnie opadła.

—* **WARSZAWA. (Pani Paderewska w Warszawie.)** Przybyła do Warszawy p. Helena Paderewska, witana na dworcu przez przedstawicieli i przedstawicielki Białego Krzyża i związków kobiecych oraz przez prezydjum Związku Hallerczyków.

—* **LWÓW. (3 minuty ciszy w teatrach).** Wskutek uchwały Rady miejskiej we Lwowie, zamykającej operę polską, Zarząd Główny Z. A. S. P. nazał całemu zorganizowanemu aktorstwu wyrażenie protestu w formie zawieszenia chwilowego na kilka minut akcji scenicznej w czasie drugiego aktu. Jest to cicha, niema demonstracja przeciwko zamknięciu kresowej placówki naszej kultury — placówki, która przetrwała 100 lat niewoli austrjackiej, najcięższe chwile w czasie okupacji rosyjskiej i inwazji ukraińskiej. Może tem zbiorowy protest aktorstwa polskiego ocuci Radę m. Lwowa.

Z Teatru.

Co on robi w nocy?

Farsa w 3 aktach E. Engla.

Oto tytuł sztuki premjery, wystawionej przez Zrzeszenie Artystów w Teatrze Miejskim w niedzielę. Grudziądz zaciekawiony „co też on robi w nocy“, zapełnił publicznością teatr po brzegi. Publiczność szalała na widowni — artyści na scenie, jednym słowem „śmiech — humor“ i ogólne zadowolenie. Rzecz poprostu nie do wiary, co chwila akcja przerywana frenetycznemi oklaskami.
Bo też farsa jak i gra naszych artystów zasługiwała w zupełności na tak entuzjastyczne przyjęcie.

Na pierwszy plan wysunęli się p. Rosłan, Borkowski, Kamiński i p. Maassówna, artyści ci na scenie dali humor i werwę. P. Rosłan jako cichy hulaka dał nam doskonały typ, to też wzbudzał co chwila na sali huragany śmiechu i brawa.

P. Borkowski dał nam przezabawny typ profesora-matematyka, tak w charakteryzacji jak i w kostjumie. Kapitalna wprost była scena zamiany fraków.

P. Jastrzębiec-Kamiński w roli amanta--kompozytora był doskonałym w typie, pełen humoru, werwy.

P. Maassówna w roli śpiewaczki zwłaszcza w drugim akcie śmiechem swym doprowadziła publiczność do doskonalego humoru. Dobrzy byli również pp. Zarembina, Ochmańska. Marnokiewicz,, Truszyński, Karski i inni.

Na specjalną pochwalę zasługuje reżyserja p. Skalskiego.

Publiczność opuszczała teatr rozbawiona i roześmiana z pełnem uznaniem dla artystów.

Listy do Redakcji.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze! Jako stały prenumerator poczytnego pisma Pańskiego z ubolewaniem zwracam się do Ciebie o łask. umieszczenie następujących kilka słów na łamach pisma Twego, pod adresem naszego Magistratu.

Stałe nawoływania do przestrzegania hygjeny są tylko pustem słowem. Kto chce hygjenę zobaczyć niechaj spieszy na ul. Książęcą, a ujrzy ulicę z hygjeną iście Książęcą. Ulica ta w tym roku raz jedyny była zamieciona, i jest siedliskiem zarazy przez wyrzucanie zgniłych kartofli, śmieci, gnoju, opróżnianie sienników i wszelkich innych brudów, nie mówiąc już o przecudnym zapachu wydobywającego się z legowiska kości ze znajdującego się obok składu, a uniemożliwiającego wprost wieczorem otworzeniu okna. Mieszkańcy tej ulicy, średnia inteligencja — pośród których znajdują się komisarze i urzędnicy policyjni — obarczeni liczną rzeszą dzieci — ze spokojem, ciepliwością i zaciekawieniem przyglądają się bawiącym i wychłaniającym zarazki dzieciom, a tumany kurzu i śmieci unoszą się w powietrzu tworząc istny młyn djabelski.

Może te kilka słów trafią do skamieniałych serc miłościwych naszych ojców miasta i zlitują się nad biednymi mieszkańcami wysepki nędzy książęcej, których bowiem gorzej aniżeli ze śródmieścia traktować nie wolno, bo opłacane przez nich podatki są ich krwawicą i tego domagać się mają prawo.

Z uniżonym szacunkiem J. B.

Ze sportu

W czwartym dniu rozgrywek **Szampionatu walki francuskiej w kinie „Orzeł“** były następujące rezultaty:

W pierwszej parze walka po bardzo interesującej serji rozmaitych chwytów, między mistrzem Polski, Borowiakiem, a mistrzem Europy Roggenbaumem została po 25 minutach nierozegraną.

W drugiej walce między Wildmanem a Beinęrowiczem ten ostatni uległ Wildmanowi po 7 minutach.

Trzecia walka między Mortonem a Nowackim skończyła się po 17 minutach zwycięstwem Mortona.

Dziś we wtorek walczą następujące pary: 1. Saraki—Nowak, 2. Roggenbaum—Michelsen, 3. Grikis—Wildman.

Sukces Polki na międzynarodowych zawodach w Brukseli.

Pani Konopacka na międzynarodowych zawodach kobiecych w Brukseli zdob. pierwsze miejsce w ruzutach dyskiem ' oszczepem.

Tydzień sportowy w Sopotach.

W dniu 5-go bm. nastąpiło otwarcie tygodnia sportowego w Sopotach.

Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Wiadomości z Torunia.

— **Powódź w Toruniu.** W dniu dzisiejszym o godzinie 6 rano woda podniosła się do wysokości 3.60 m, a w chwili, gdy piszemy te słowa (godz. 4 popol.) doszła do 4.06 m. Wisła zalała nadbrzeżne bulwary i najniżej położony tor kolejowy, fala sięga już do drugiego toru, który zaleje niebawem.

— **Pogrzeb komisarza Mayera,** który utonął był w nurtach Wisły w raz z komisarzem Cellarem, o czem donosiliśmy swego czasu, odbył się tu dziś z wielką uroczystością. Zwłok kom. Cellarego dotychczas nie wyłowiono.

— **Założenie kamienia węgielnego pod pierwsze polskie** koszary 4 pułku lotniczego odbyło się w sobotę, dnia 4 bm. o godzinie 11 rano w obecności gen. dyw. Zemanka, zastępcy dowódcy okręgu korpusu pułk. Miniecko, zast. kom. obozu warownego, p. pułk. Menczaka, dowódcy 4 pułku lotniczego, przedstawicieli szef. i kierown. rejonu inżynierskiego i saperów oraz grona oficerów 4 p. lotn. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Sienkiewicz, poczem obecni podpisali akt fundacyjny, który następnie zamurowano. Uroczystość zakończyła się śniadaniem w kasynie 4 pułku lotn. w czasie którego wygłosili przemówienia gen. Zemanek oraz p. pułk. Menczak.

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 4 bm. niespodziewanie nasz zacny kolega

ś. p.

WACŁAW SROCZYŃSKI

emerytowany poborca podatkowy

ostatnio **urzędnik Urzędu Katastralnego**

w 68 roku życia.

W Zmarłym tracimy wiernego, zawsze przyjaznego to warzysza, który swojemi w 40 letniej pełnej czci służbie zdobytemi wiadomościami i swą niestrudzoną pilnością, nowopowstałemu Państwu Polskiemu do rozwoju się przyczynił.

Cześć Jego zachowamy w wdzięcznej pamięci.

2782 **Urzędnicy Urzędu Katastralnego Grudziądz.**